

### **„Wyścigi” - opowiadanie P. Beręsewicza**

W Dniu Sportu przed wyścigiem w workach Olek był pewny swego. Tymczasem niespodzianka! Ola jak zając wyskoczyła mu zza pleców i pierwsza wpadła na metę. Zabrzmiały brawa, a Olek nadął się i burknął:

– Na pewno miała luźniejszy worek!

– Następnym razem stań do wyścigu ze ślimakiem – zaproponowała mama, ale Olek wzruszył ramionami.

– A co to za przyjemność wygrać ze ślimakiem? – prychnął. – Przecież ze ślimakiem nie można przegrać!

– To znaczy, że przyjemność jest wtedy, kiedy można przegrać, tak? – spytała mama. – W takim razie wypadałoby chyba umieć przegrywać, co?

– Jak to umieć przegrywać? – zdziwił się Olek.

– Po prostu: najpierw starać się wygrać, a jeśli się nie uda, pogratulować zwycięzcy i następnym razem starać się jeszcze bardziej.

– To trudne – zmartwił się Olek.

Mama uśmiechnęła się czule.

– Wiem, synku – powiedziała.